

Waza do zupy, MHW 1337/a-b

Ozdobiona lwimi maskami waza do zupy powstała w warsztacie Szymona Staneckiego, jednego z najlepszych złotników doby stanisławowskiej. Zapewne wchodziła ona w skład serwisu stołowego. Zastawy złożone z talerzy, półmisek, waz, sosjerek, solniczek, tac, fajerek były ważnym wyznacznikiem statusu społecznego. Miały swym przepychem olśnić gości, zademonstrować pozycję właścicieli. W majątnych domach przywiązywano dużą wagę do posiadania wykwintnej zastawy. Waza na którą patrzymy, czy ustawione nieopodal niej sosjerki, mogą jedynie dać nam posmak bogactwa niegdysiejszych srebrnych serwisów stołowych. Niestety historia nie była łaskawa dla tego typu przedmiotów. Srebro jest cennym kruszcem. Dekoracyjna zastawa po jej przetopieniu staje się cenną sztabką. Serwisy ulegały więc rozproszeniu lub były niszczone. Niekiedy działo się to w wyniku decyzji podejmowanych przez właścicieli, niekiedy następowało wbrew ich woli. Działania wojenne i towarzyszące im grabieże unicestwiły ogromną ilość sreber.

Przyglądając się wazie warto na niej odszukać niewielki znak wybity niedaleko kartusza herbowego, tuż pod pokrywą. Składa się on ze splecionych litery FR – jest to znak kontrybucyjny bity na terenie Austrii w latach 1806-1807. Cesarz zarządził wówczas konfiskatę sreber swych poddanych. W ten sposób zdobywał środki na wojnę z Napoleonem. Właściciel mógł uchronić srebra przed zabraniami uiszczając stosowną opłatę. Przybity na srebrze znak kontrybucyjny potwierdzał jego wykup.

Jak zagmatwane bywają losy srebrnych przedmiotów może nam uzmysłowić historia filiżanki ze spodkiem z warsztatu Staneckiego. Znajduje się ona w rogu gabloty i jest ozdobiona monogramem AS. Spodek trafił do zbiorów Muzeum Warszawy w 1969 roku, po 46 latach od tego zakupu, udało mi się wypatrzyć na jednej z aukcji pasującą do niego filiżankę. Nie wiem jaka zawierucha rozdzieliła te dwa przedmioty. Szczęśliwie udało się je ponownie połączyć.